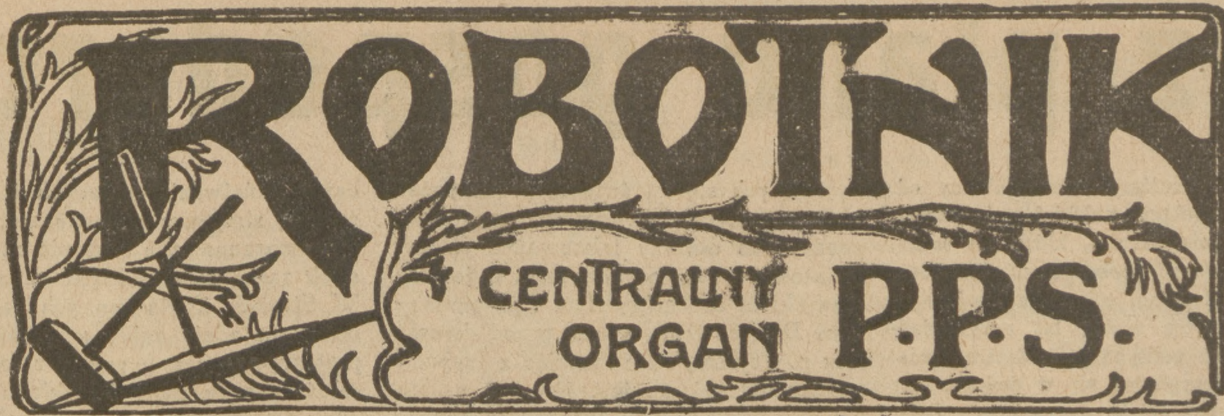
NR. 472 (5617) WARSZAWA, ŚRODA 27 GRUDNIA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Wyrok w procesie lipskim

Torgler, Dymitrow, Popow i Tanew uniewinnieni

Van der Lubbe skazany na śmierć

Ogłoszenie wyroku

Ostatni dzień sensacyjnego procesu o podpalenie Reichstagu w dn. 23 b. m. zgromadził w Trybunale Rzeszy tłumy ludzi. Galerja dla publiczności zapełniona była do ostatniego miejsca. — Niezwykle licznie zjawili się i przedstawiciele prasy. Na sali obecna była żona i matka Torglera, matka i siostra Dymitrowa, oraz żona Popowa.

Z kilkuminutowem opóźnieniem wśród zupełnej ciszy przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego OSKARŻENI TORGLER, DYMITROW, POPOW i TANEW ZOSTALI UNIEWINNIENI. Oskarżony VAN DER LUBBE SKAZANY ZOSTAŁ ZA ZBRODNIĘ ZDRADY STANU, W POŁĄCZENIU Z CIĘŻKĄ ZBRODNIĄ PODPALENIA REICHSTAGU I TRZECH INNYCH GMACHÓW PUBLICZNYCH NA KARĘ ŚMIERCI I DOŻYWOTNIĄ UTRATĘ PRAW OBYWATELSKICH.

KOSZTY SĄDOWE PONOSI SKARB PAŃSTWA.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Van der Lubbe pozostał, jak zwykle niewzruszony i całkowicie apatyczny.

Uzasadnienie

We wstępnem uzasadnieniu przewodniczący stwierdził, że „oskarżony **Van der Lubbe** musiał mieć wspólników, — którzy, jak wykazała główna rozprawa, rekrutowali się z pośród członków partji komunistycznej, która też ponosi moralną odpowiedzialność za zbrodnię".

W stosunku do oskarżonych **Torglera Dymitrowa, Popowa** i **Tanewa** rozprawa główna nie ujawniła ich współudziału w zbrodni, aczkolwiek, „istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż komunizm był głównym ośrodkiem, z którego rozchodziły się nici podpalenia Reichstagu".

Przewodniczący poddał następnie analizie zeznania poszczególnych świadków, z pośród których wielu, jak np. **Grothe, Kunczak, Helmer** i inni również — według słów przewodniczącego — **nie wzbudzili** zaufania członków trybunału. Następnie poświęca on słowa **krytyki „Księdze Brunatnej"** i **londyńskiej komisji prawniczej.**

Zbrodnia podpalenia Reichstagu — ciągnie dalej przewodniczący — miała **znaczenie** wybitnie polityczne i służyć **miała** komunizmowi, jako sygnał rewolucji. **Min. Goebbels** powiedział słusznie, że „narodowi socjaliści", którzy **większość** społeczeństwa od stycznia r. b. **mieli już** za sobą, nie potrzebowali uciekać się do nielegalnych środków przewrotu (!) Dla nich wynik wyborów **w dn.** 5 marca był już przesądzony. Że **współwinnych** zbrodni szukać należy w łonie partji komunistycznej, dowodzi fakt, **iż Van der Lubbe jest w pojęciu trybunału komunistą (!)**

Dalsze uzasadnienie przewodniczącego zawiera wystąpienia pod adresem niemieckiej partji komunistycznej, której jedynym celem — według słów przewodniczącego — było zniszczenie istniejącego ustroju i utworzenie dyktatury proletarjatu w Niemczech.

Za zakończenie przewodniczący stwierdza, że czyn Holendra posiadał wszelkie znamiona hasła przewrotu, — wobec czego Van der Lubbe, zgodnie z brzmieniem paragrafów 81 i 82 niemieckiego k. k. musiał być skazany na karę śmierci. Pozostałych oskarżonych, z braku dostatecznych dowodów winy, należało uwolnić.

Na tem o godz. 10.30 rozprawę zakończono.

Pod koniec **Dymitrow** usiłował jeszcze zabrać głos, przewodniczący jednak **kategorycznie odrzucił jego prośbę.**

**
*

Obrońca **Torglera,** dr. **Sack,** zainterpelowany przez dziennikarzy bezpośrednio po zakończeniu rozprawy, oświadczył, **że klijent jego będzie niezwłocznie zwolniony z więzienia.** Jednakże ze swej strony, ze względu na osobiste bezpieczeństwo, dr. Sack zalecił mu dobrowolne udanie się do obozu koncentracyjnego.

Pozostali oskarżeni: **Dymitrow, Popow i Tanew,** według słów obrońcy Teicherta, **mają być bezzwłocznie wydaleni z granic Rzeszy.**

Torgler i trzej Bułgarzy w „areszcie ochronnym"

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku przez Trybunał Rzeszy w Lipsku, TORGLER, oraz trzej Bułgarzy zostali odprowadzeni do ARESZTU OCHRONNEGO.

Van der Lubbe

Dotychczas (w nocy 26 grudnia) nieznana jest decyzja w sprawie wykonania wyroku na LUBBEM. W kołach sądowych zaznaczają, że wykonanie wyroku nie nastąpi przed decyzją instancji, decydującej o ewentualnem ułaskawieniu, którą w tym wypadku jest prezydent rzeszy Hindenburg. Według informacyj biura Wolffa, obrońca Van der Lubbego, dr. Seifert, NIE ZGŁOSI PROŚBY O UŁASKAWIENIE SKAZANEGO.

Prasa donosi o interwencji rządu holenderskiego, który domagać się miał od rządu Rzeszy niestosowania wobec Lubbego dekretu prezydnta Hindenburga, wydanego po zamachu na Reichstag.

Urzędowy protest hitlerowskiej agencji

Wyrok trybunału lipskiego w procesie o podpalenie Reichstagu, wywołał protest urzędowej agencji hitlerowskiej.

W dłuższym komentarzu agencja nazywa uwolnienie *Torglera* i trzech Bułgarów *„wyrokiem błędnym, opartym wyłącznie na przesłankach formalno - prawnych i sprzecznym z poczuciem prawa narodu niemieckiego (!).*

Gdyby wyrok — pisze agencja — został oparty na prawdziwem prawie, tkwiącem korzeniami w społeczeństwie niemieckiem, to brzmiałby on inaczej i innemi poszedłby torami cały tok procesu, który społeczeństwo śledziło ze wzrastającem niezadowoleniem. Jedynym pozytywnym wynikiem procesu, jest odparcie zarzutów stawianych przez zagranicę.

Z tem większem zdziwieniem — głosi ów komunikat — „naród niemiecki przyjmie do wiadomości uwolnienie Torglera i pozostałych trzech oskarżonych, że dzięki świadomej odpowiedzialności i energicznej akcji „narodowych socjalistów" udało się w ostatniej chwili usunąć grożące niebezpieczeństwo chaosu i wojny domowej w Niemczch". Gdyby komunizm nie został powalony przez „rewolucję narodowo - socjalistyczną" i jego przedstawiciele nie byli unieszkodliwieni, to napewno tego rodzaju fałszywie prowadzone procesy, jak ostatnio zakończony w Lipsku, nie usunęłyby nigdy niebezpieczeństwa komunistycznego.

Komunikat kończy się uwagą, że... *„błędny wyrok trybunału lipskiego powinien przyspieszyć reformę prawa niemieckiego, wyzwalając je z przeżytków liberalistycznego sposobu myślenia" (!!).*

Ostatnie słowo Torglera

na procesie o podpalenie Reichstagu



Przeciwko hitleryzmowi

List biskupów austrjackich

Biskupi austrjaccy ogłosili list pasterski, w którym wypowiadają się za rządem **Dollfussa,** oraz gorąco potępiają hitleryzm.

Wybuch wulkanu

Z **Tokjo** donoszą o wybuchu wulkanu Kaszi-Mura. Według dotychczasowych wiadomości, 40 osób poniosło śmierć, 24 jest ciężko rannych.

Straszna katastrofa kolejowa we Francji

217 zabitych; przeszło 300 rannych

(PAT.). Święta Bożego Narodzenia upłynęły w Paryżu i w całej Francji pod znakiem żałoby z powodu niebywałej katastrofy kolejowej w LAGNY, KTÓRA POCIĄGNĘŁA ZA SOBĄ ZGÓRĄ 500 OFIAR, W CZEM 217 ZABITYCH I ZGÓRĄ 300 RANNYCH.

Katastrofa wydarzyła się w wigilję około północy pod stacją LAGNY, — gdzie na zatrzymany pod sygnałem pociąg osobowy Paryż — Nancy wpadł z całym rozpędem idący z szybkością 105 klm. na godzinę pociąg kurjerski Paryż — Strasburg. Skutki zderzenia były straszne: kilka wagonów zostało rozbitych doszczętnie. Akcją ratunkową, — którą utrudniała niezwykła mgła, podjęła natychmiast ludność pobliskich miasteczek. Nad wydobyciem zwłok zabitych pracowano w ciągu 2-ch dni. Rannych przewożono w niezwykle trudnych warunkach do szpitali w Lagny i w Paryżu. Zwłoki zabitych umieszczono w sali na dworcu wschodnim w Paryżu, przekształconej na kaplicę żałobną.

Wśród zabitych znajduje się duża liczba osób, których tożsamości dotychczas nie udało się ustalić. Zarówno na miejscu katastrofy, jak i na dworcu wschodnim w Paryżu rozgrywały się wstrząsające sceny, gdy rodziny rozpoznawały ciała zabitych.

Wśród zabitych są dwaj deputowani: SCHLEITER i ROLLIN. Na liście ofiar figurują dwa nazwiska polskie: WOJCIECH ŚCIGALSKI, murarz, zamieszkały w Glane i STEFANJA ZIELIŃSKA z Paryża.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w Paryżu w środę rano.

Bezpośrednim powodem katastrofy była wielka mgła, wskutek czego nie dojrzano sygnału. Śledztwo jest w toku.

**
*

Według innych danych, liczba zabitych wynosi 199, rannych zaś przeszło 200. Ajencja ATE. donosi, że z polecenia prokuratora aresztowano maszynistę i palacza pociągu Paryż — Strasburg, oraz że istnieje przypuszczenie, iż katastrofa została spowodowana UMYŚLNIE (?!).

Dzienniki domagają się aresztowania dyrektora towarzystwa kolejowego, — któremu podlega linja, gdzie nastąpiła katastrofa.

Szereg deputowanych zapowiedziało zgłoszenie interpelacyj w sprawie przyczyn katastrofy.

Ostatnie wiadomości o katastrofie

(PAT.). Dotychczas nie zdołano dokładnie ustalić przyczyny katastrofy kolejowej pod Lagny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, katastrofa nastąpiła z powodu gęstej mgły, w której służba kolejowa nie dostrzegła sygnału.

Jak podkreśla „Jour", z zeznań pasażerów wynika, iż sygnały wskazywały istotnie wolny wjazd.

Definitywnie sprawa zostanie wyjaśniona po zbadaniu przyrządów, rejestrujących w parowozie szybkość pociągu, i po przesłuchaniu większej liczby świadków.

W ciągu dnia wczorajszego zdołano ustalić tożsamość 6-ciu dalszych ofiar katastrofy. Wśród nich znajduja się dwie osoby o nazwiskach polskich, a mianowicie **Józef i Teofila Mysiorscy.** Nie ustalono jeszcze nazwisk dwuch osób.

Liczba dni pracy uprawniająca do zasiłku robotników sezonowych

Agencja PID donosi, iż Minister Opieki Społecznej wydał zarządzenie, zmniejszające do 4 liczbę dni pracy, uważanych za tydzień podlegający obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w okresie 12 miesięcy przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłków.

Postanowienie to odnosi się do bezrobotnych robotników sezonowych. którzy zgłoszą swe prawo do zasiłku od dnia 23 b. m. do 31 marca 1934 roku. Bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy przed dniem wejścia w życie rozporządzenia zgłosili swe prawo do zasiłków, lecz nie mieli do tego odpowiednich warunków, mogą obecnie ponowić swe zgłoszenia. (PID.).

Samobójstwo zredukowanego urzędnika Kasy Chorych

PAT. donosi:

W lesie zgierskim pod Łodzią znaleziono wiszące na drzewie zwłoki radnego miasta Zgierza 51-letniego IGNACEGO CZAPLIŃSKIEGO.

Czapliński, były urzędnik Kasy Chorych, odebrał sobie życie w związku ze zredukowaniem go.

Zgon prezydenta Katalonji

Z Barcelony donoszą, że prezydent Katalonji, pułkownik **Macia,** zmarł onegdaj o godzinie 11-ej rano w wieku lat 74.

Przed paru dniami prezydent był poddany operacji ślepej kiszki, po której wywiązały się różne komplikacje i nastąpiło zatrucie organizmu.

Pogrzeb odbędzie się we środę na koszt państwa.

Funkcje zmarłego objął prowizorycznie minister Casanova. Za tydzień parlament kataloński dokona obioru nowego prezydenta.

Wybory rumuńskie

Cyfry oficjalne

(PAT.). Min. Spraw Wewn. w Rumunji ogłosiło ostateczne wyniki wyborów do parlamentu.

Ilość oddanych głosów wynosi 2.977.364. **Prorządowa Partja Liberalna** uzyskała 54.92 procent głosów, zdobywając 300 mandatów; **Partja Narodowo - Chłopska** — 15.98 głosów — 29 mandatów; **Partja Chłopska Lupu** — 11 mandatów; Grupa **Liberałów Jerzego Bratianu** — 10 mandatów; partja **„Obrony Chrześcijańskiej"** Cuza — 9 mandatów; Węgrzy — 9 mandatów, partja **Narodowo - Agrarna** Goga — 8 mandatów, grupa **Radykalno - Agrarna-Juniana** — 6 mandatów; grupa Argetoianu — 5 mandatów.

Przemytnik zamordował handlarza

Przed kilku dniami na samem pograniczu polsko - niemieckiem na polach pod wsią **Przystajń** znaleziono pod grubą warstwą śniegu zwłoki 23-letniego mieszkańca tej wsi **Hercyka Ickowicza,** handlarza z zawodu. Zwłoki nosiły ślady gwałtownej śmierci.

Sprawcą zabójstwa okazał się zawodowy przemytnik, mieszkaniec Przystajni, **Adam Radlak,** który w środę wieczorem wywabił **Ickowicza** z mieszkania pod pretekstem tranzakcji handlowej i, wyprowadziwszy go w pole, rozbił mu głowę ciężką pałą, a następnie dobił kilku ciosami noża i zrabował 160 zł.

Dokonawszy krwawej zbrodni, Radlak w celu stworzenia sobie alibi, udał się do sąsiedniej wsi na odbywający się tam wykład na kursach dokształcających. Po aresztowaniu zbrodniarz przyznał się do zabójstwa.

Filantropi

W związku ze zbliżającemi się wyborami do rady miejskiej w Łodzi, miejscowa „rada grodzka BBWR" zajęła się... akcją gwiazdkową dla ubogich dzieci. Jak podała prasa, dary można składać „w sekretarjacie rady lub w najbliższym komisarjacie policji"... Jest to, istotnie, prawie jedno i to samo, ale przyznać trzeba, że taka alternatywa brzmi jednak dość... charakterystycznie.

Nie mamy, oczywiście, nic przeciwko temu, że partyjne organa BBWR inicjują i prowadzą jakąś „akcję gwiazdkową". Ale czy nie byłoby lepiej i prościej, gdyby spryciarze „sanacyjni", biorący się na przedwyborcze sposoby, — zamiast kołatać do serc litościwych, zaczerpnęli na swe filantropijne niby cele z obfitych... funduszów dyspozycyjnych, któremi niepodzielnie rozporządzają? Starczyłoby tego na urządzenie wspaniałej „gwiazdki" wszystkim biednym dzieciom polskim, których potrzeb nie zaspokoi żadna prywatna filantropijna żebranina... Co się zaś tyczy rodziców tej t. zw. niezamożnej dziatwy, — dla nich grodzkie i niegrodzkie „rady BBWR" przygotowały już, jak wiadomo, miły upominek „gwiazdkowo" - noworoczny w postaci... „naprawionych" ustaw socjalnych.

Filantropi... B.

Bez planu gospodarczego

Artykuł poniższy otrzymaliśmy od znanego działacza polskiej państwowej polityki gospodarczej, który ***nie należy do naszego obozu.*** *Tem ciekawsze są dla nas uwagi człowieka, mającego możność przez szereg lat przyglądać się z bliska polityce gospodarczej „sanacji", przyglądać się w dodatku z nastawieniem ściśle „rzeczowem". Dzisiaj krytyka, wyłożona w artykule, zbiega się w bardzo wielu punktach z krytyką, formułowaną wielokrotnie ze strony socjalistycznej.*

Artykuł zamieszczamy, rzecz prosta, bez zmian. Red.

Stawiane niejednokrotnie z trybuny sejmowej pytanie, jaki jest program gospodarczo - finansowy Rządu i jakie środki mają być zastosowane dla przezwyciężenia kryzysu, pozostawało przez szereg lat bez odpowiedzi. Nie możemy bowiem uważać za wystarczającą odpowiedź propagowanego systematycznie przez b. premjera p. **Prystora** hasła „wytrwania i przetrwania". I nietylko nie posiadano żadnego konkretnego programu walki z kryzysem, lecz nie zdawano nawet sobie sprawy z ogromu odbywających się na świecie przeobrażeń ekonomicznych. Ekonomiści „sanacyjni" przez czas dłuższy lekceważyli kryzys światowy w tem przekonaniu, iż jest on zjawiskiem krótkotrwałem i przemijającem. Dał też temu wyraz przed dwoma laty p. **Prystor**, oświadczając z trybuny parlamentarnej, że jesteśmy już u dna kryzysu i że poprawa sytuacji gospodarczej winna niebawem nastąpić.

Ale już znacznie później — na wiosnę r. b. — na zjeździe gospodarczym stronnictwa rządowego w Dolinie Szwajcarskiej czołowi ekonomiści obozu „sanacyjnego" wierzyli święcie w zmianę konjunktury. P. **Lechnicki** twierdził, że, jak na wojnie po ofensywie przechodzi się do defensywy i odwrotnie, tak i w życiu gospodarczem okresy dobrej i złej konjunktury następują po sobie. P. **Matuszewski** również był najlepszej myśli i pokładał wielkie nadzieje we współpracy międzynarodowej.

Dopiero po Konferencji Londyńskiej sfery rządzące uświadomiły sobie, że **obecny kryzys światowy nie jest bynajmniej zjawiskiem przemijającem** i że nie może on ustąpić bez daleko sięgających reform.

Zrozumienie tej prawdy nie pobudziło jednak naszego Rządu do żadnej aktywności. Odwrotnie. Rząd zajął wobec kryzysu gospodarczego jeszcze bardziej bierne stanowisko niż w latach poprzednich.

Stanowisko to na podstawie enuncjacji rządowych da się streścić następująco:

„Polska, jako państwo młode i mało zasobne nie może sobie pozwolić na żadne eksperymenty ekonomiczne; winna wyczekać, jakie rezultaty dadzą podejmowane w innych państwach wysiłki i następnie zastosować u siebie najlepsze wzory. W każdymbądź razie Rząd nie odstąpi od klasycznych doktryn ekonomicznych. Narazie więc nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z sytuacją kryzysową i do niej, jako do zjawiska stałego, odpowiednio się dostosować".

Nie przeczymy, że takie ujęcie sprawy jest dla obozu rządzącego najmniej kłopotliwe. Jest to nawrót do hasła „wytrwania" p. **Prystora**, na ten raz jednak bez perspektywy lepszego jutra.

Jak wiadomo, przedstawiciel naszego Rządu na Konferencji londyńskiej zsolidaryzował się ze stanowiskiem Francji, która, utrzymując się w granicach starych zasad ekonomicznych, nie projektuje żadnych reform w większym stylu. Czy takie wzorowanie się na przykładzie Francji, które niewątpliwie zadecydowało o polityce gospodarczej naszego Rządu, może odpowiadać polskiej racji stanu? Bogata, stosunkowo słabo zaludniona Francja, nie mająca przyrostu ludności, posiadająca obszerne kolonje, będące dla niej naturalnym rynkiem zbytu, ściągająca nadto „etranżerów" z całego świata, aczkolwiek przeżywa również kryzys gospodarczy, to jednak nie przybrał on w tym kraju, wyjątkowo pod względem ekonomicznym uprzywilejowanym, charakteru groźnego, ani nawet zbyt ostrego. Dla Francji dostosowanie się do kryzysu, być może, jest niczem innem, jak obniżeniem dotychczasowego wysokiego poziomu życiowego. Inaczej wszakże przedstawia się sprawa w innych przodujących również pod względem gospodarczym państwach, mających jednak odmienną strukturę gospodarczą. Już Anglja zmuszona była odstąpić od tradycyjnych zasad swej polityki ekonomicznej. W Stanach Zjednoczonych całe społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że od przezwyciężenia kryzysu zależy przyszłość narodu amerykańskiego. Aczkolwiek śmiałe reformy prezyd. **Roosevelta** nie znajdujące precedensów w dziejach ludzkości, w europejskiej prasie burżuazyjnej znajdują przeważnie nieżyczliwą ocenę, to jednak światlejsi przedstawiciele świata kapitalistycznego zdają sobie sprawę, że **Roosevelt** prowadzi grę o wielką stawkę i że należy pogodzić się chwilowo z najdalej posuniętą ingerencją władzy państwowej, gdy ta ingerencja ma na celu nie zniszczenie, lecz uratowanie zagrożonego ustroju kapitalistycznego.

Znamienne też jest ostatnie oświadczenie **Mussoliniego** na Radzie Korporacyjnej o konieczności nowego kroku naprzód na drodze faszystowskiej rewolucji gospodarczej. **Niemcy**, niewątpliwie, znajdują się również w przededniu zasadniczych reform gospodarczych w duchu faszystowskim.

Powstaje więc kardynalne pytanie, czy Polska, wzorem Francji, ma się zachować wobec kryzysu biernie, czy też nasze warunki gospodarcze **wymagają polityki aktywnej.**

Najlepszą odpowiedź na to pytanie dają wyliczenia **Instytutu Naukowego w Puławach**, wedle których przychód czysty gospodarstw włościańskich wynosił w r. 1931 z 1 ha zaledwie 27 zł. Gdy weźmiemy pod uwagę, że w roku bieżącym sytuacja w rolnictwie jest gorsza niż w r. 1931, to łatwo sobie dośpiewać możemy, że obecnie ludność rolnicza nie tylko nie osiąga żadnego dochodu, lecz żyje kosztem substancji majątkowej. I rzeczywiście, każdy bezstronny obserwator łatwo przekonać się może, że zabudowania wiejskie od dłuższego czasu pozostają bez remontu i niszczeją, że inwentarz martwy znajduje się w opłakanym stanie, a inwentarz żywy ulega stopniowemu uszczupleniu. O panującej na wsi nędzy wymownie też świadczy kurczenie się konsumcji soli jadalnej (w I półroczu 1932 r. — 131.000 tonn, a w I półroczu 1933 r. — 106.000 tonn, czyli o 20% mniej).

Nie mówimy już o cukrze, nafcie, wódce, tytoniu, piwie i t. d. Czyż zmniejszenie konsumcji soli w okresie rocznym o 20% (dla całego państwa, a dla wsi niewątpliwie znacznie więcej) nie świadczy o istniejącym obecnie poziomie życia, nie odbiegającym daleko od warunków pierwotnych. I czy jest rzeczą możliwą bierne pogodzenie się ze stabilizacją takiego poziomu?

Nie mamy też żadnych gwarancji co do tej stabilizacji, o której mówili przedstawiciele Rządu przy otwarciu debaty budżetowej; odwrotnie, widzimy lecz na niebie i ziemi, że „dno nędzy" jeszcze nie zostało osiągnięte. Nie trzeba przecież być ekonomistą, żeby zrozumieć, że katastrofalny stan rolnictwa kraju, w którym ludność rolnicza stanowi 70%, nie tylko uniemożliwia wszelką poprawę, lecz w sposób nieunikniony prowadzić musi do dalszego zamierania tętna życia gospodarczego. Trudno przewidzieć, do jakich konsekwencji to doprowadzi; jedno wszakże jest niewątpliwe, że **zdolność wytrwania ma swe granice.**

O ile w okresie pomyślnej konjunktury Rząd nader chętnie informował tak Sejm, jak i społeczeństwo, o stanie ekonomicznym Państwa, ilustrując nawet swe informacje szeregiem wykresów, o tyle dzisiaj enuncjacje rządowe temat ten poruszają jakby mimochodem, nie dając nigdy wyczerpującego obrazu. Punkt ciężkości natomiast przeniesiony został na zagadnienie czysto finansowe. Możemy przyznać słuszność przedstawicielom Rządu, gdy akcentują **konieczność równowagi budżetowej i utrzymanie stałej waluty.** Niesposób jednak traktować tych problemów w oderwaniu od sytuacji gospodarczej, której analiza stanowi zasadniczy warunek trafności przewidywań na odcinku finansowym.

Unikanie tej analizy powoduje, że w swem dążeniu do przywrócenia naruszonej równowagi budżetowej Rząd stosuje środki pozornie najprostsze i najłatwiejsze, w rzeczywistości zaś małoskuteczne i stwarzające szkodliwe w swych skutkach komplikacje. A więc z jednej strony wprowadza się coraz to nowe podatki, gdy życie gospodarcze nie wytrzymuje już dawno **istniejącego ciężaru podatkowego**, o czem **dowodnie świadczy systematyczne narastanie zaległości podatkowych.** Z drugiej zaś strony **obcina się coraz bardziej pobory funkcjonarjuszy państwowych.**

W rezultacie, nowe podatki nie tylko nie zwiększają przychodów budżetowych, lecz, oddziaływając deprymująco na życie gospodarcze, spowodują raczej kurczenie się tych przychodów; obcinanie zaś pensji urzędniczych, które zaszło tak daleko, że urzędnicy po strąceniu ostatniej „pożyczki narodowej", pobierają zaledwie 50 proc. swej pierwotnej gaży, prowadzić musi do **masowej niewypłacalności klasy urzędniczej**, nie może nie przyczynić się do spotęgowania deruty gospodarczej i co zatem idzie do uszczuplenia strony dochodowej budżetu.

Nie mówimy już o destrukcyjnych skutkach dla aparatu państwowego.

Bardziej wnikliwy stosunek do ży[cia] gospodarczego musiałby podpowiedzieć, iż koniecznem jest zachowanie [ró]wnowagi między poszczególnemi odci[n]kami tego życia. Można jeszcze było[by] zrozumieć bierne zachowanie się wob[ec] kryzysu; gdy jednak Rząd widział sw[e] zadanie jedynie w tem, żeby się do k[ry]zysu dostosować, to, zdawałoby się, polityka ta winna była być konsekw[en]tnie i w całej rozciągłości przepro[wa]dzana.

Równolegle z obniżaniem pensji u[rzę]dniczych i płac robotniczych, należ[ało]by obniżyć komorne; należało spow[odo]wać znaczne, a nie o kilka zaledwie procent obniżenie artykułów skartelizowanych, a więc cukru, nafty, węgla itp. Koniecznem było obniżenie taryf kolejowych, oraz dalsze obniżenie ceny artykułów monopolowych. Stopniowe dostosowywanie się do zmniejszającej się siły nabywczej ludności dałoby też lepsze wyniki fiskalne, niż utrzymywanie cen niewspółmiernie wysokich i niedopasowanych do istniejącej konjunktury. Dopiero przy takiem ujęciu sprawy dałoby się uniknąć szkodliwych przerostów. Natomiast posunięcia fragmentaryczne, jednostronne, nie liczące się z całokształtem sytuacji gospodarczej, prowadzić musiały jedynie do pogłębienia kryzysu.

Nie możemy też nie dać wyrazu przekonaniu, że polityka gospodarcza Rządu wchodząca coraz bardziej na dro[gę] **bezwzględnego fiskalizmu**, nie liczą[ca] się z gospodarstwem społecznem, stwarzająca rażącą dysproporcję między skarbem a gospodarstwem, uniemożliwia walkę z kryzysem i pozbawia społeczeństwo nadziei jakiejkolwiek po[pra]wy.

Bezwzględny fiskalizm może się o[ka]zać na krótki czas skutecznym śr[od]kiem dla zrównoważenia budżetu [i u]trzymania stałości waluty; na dalszą [je]dnak metę **całkowicie zawieść mu[si], niszczy bowiem podstawę uporządkow[a]nych finansów, jaką jest rozwój gosp[o]darczy.**

NEMO.

O obniżkę komornego

Związki lokatorskie opracowały obszerny memorjał, dotyczący obniżki komornego, który złożony będzie w nadchodzącym tygodniu prezesowi Rady Ministrów, poszczególnym Ministerjom, marszałkom Sejmu i Senatu i klubom poselskim.

Organizacje lokatorskie domagają się obniżenia komornego w domach nowowznoszonych o 25 proc., w domach starych zaś od 30 do 33 procent.

Zwołanie Komisji
kontroli długów państwowych

Komisja Kontroli Długów Państwowych zwołana ma być dla ustalenia wykazu zobowiązań zagranicznych i wewnętrznych państwa na dzień 1 stycznia 1934 roku.

Posiedzenie Komisji odbędzie się w Ministerjum Skarbu w dniu 13 przyszłego miesiąca.

Nowe rozporządzenie
ministra spraw wewnętrznych o wyborach do samorządu terytorjalnego

(PID). Minister Spraw Wewnętrznych wydał nowe rozporządzenie, dotyczące wykonania ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Rozporządzenie to przewiduje że wybranym do wydziału powiatowego może być każdy obywatel, który ukończył lat 30 i zamieszkuje na obszarze danego powiatowego związku samorządowego, — przyczem włada językiem polskim, oraz posiada praktyczne przygotowanie. Jako warunek przygotowania praktycznego wymienione jest **sprawowanie przez 3 lata mandatu członka organu ustrojowego jakiegokolwiek związku samorządowego, bądź też mandat posła lub senatora.**

Dla oceny wykształcenia i kwalifikacyj członków samorządu przewiduje rozporządzenie możność powoływania specjalnych komisji, które przeprowadzać będą **egzamin praktyczny.** Egzamin praktyczny na kandydata prezydenta miasta i wiceprezydenta miasta Warszawy, odbywa się przed specjalną komisją egzaminacyjną, powołaną w razie potrzeby przez ministra Spraw Wewnętrznych.

W dziedzinie uposażeń rozporządzenie przewiduje, że Rady Miejskie obowiązane są pensje burmistrzów, prezydentów miast i wiceprezydentów, oraz zawodowych wiceburmistrzów, ustalić przed dokonaniem ich wyboru.

15 górali przed sądem

(PID). Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wyznaczył na dzień 3 stycznia sprawę o zajścia na zgromadzeniach Stronnictwa Ludowego.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 górali, oskarżonych o udział w „wystąpieniach zakazanych" i stawianie oporu organom policyjnym we wrześniu r. b.

Dalszy ciąg odcinka powieściowego, zamieścimy w numerze czwartkowym.

Ze wspomnień
Wigilja na zesłaniu

Po dwuch latach i ośmiu miesiącach więzienia zostałem zesłany na 4 lata do archangielskiej gubernji. W przesyłkowem więzieniu na Pradze spotkałem się z kochanymi towarzyszami: Zygmuntem **Lewańskim**, Stanisławem **Piątkowskim**, **Orłowskim** i wielu innymi, z którymi poznałem się w piotrkowskiem więzieniu. Oni mieli naznaczoną Syberję. Przy pożegnaniu daliśmy sobie słowo, że w najkrótszym czasie powrócimy do przerwanej przymusowo pracy rewolucyjnej w kraju.

W moskiewskiem więzieniu — Butyrki poznałem się z wielu towarzyszami Rosjanami i z tow. **Nielepcem** z Zagłębia i **Jandzińskim** z Warszawy. W drodze z Moskwy do Archangielska razem z **Jandzińskim** poznałem kilku studentów Gruzinów i Ormian, a szczególnie sympatyczną socjalistkę - rewolucjonistkę tow. Annę Mikołajewnę **Szczepietową**, która razem ze studentami pozostała w Wołogdzie. Ponieważ do Wołogdy były zesłane towarzyszki **Marja Rogowska** i Zofja **Biaszczyk** z Łodzi, przeto prosiłem **Szczepietową**, by się z niemi poznała w Wołogdzie.

Na początku grudnia 1903 r. przyjechaliśmy szczęśliwie do wioski Karpowa Góra, pinezskiego powiatu Archangielskiej gubernji. Zastaliśmy na miejscu 7 towarzyszy Rosjan, przyjęli nas bardzo serdecznie i pomogli nam się ulokować. Wioska Karpowa Góra znajdowała się w pięknem położeniu, z prawej strony rzeki Pinegi, a za wioską na jej długości wznosił się piękny, ogromny las sosnowy. W wiosce były dwa sklepy, urząd pocztowy, posterunek policji z uczastkowym komisarzem, cerkiew i urząd gminny. Ludność miejscowa odnosiła się do zesłańców z powagą i pewnym respektem.

Na święta Bożego Narodzenia otrzymałem sporą paczkę różnych przysmaków z Wołogdy od tow. tow. **Rogowskiej** i **Szczepietowej**. Była to wspaniała niespodzianka i dała też nam dużo radości i wesela w tej naszej niedoli na dalekiej obczyźnie. Paczkę otrzymałem coś na dwa dni przed wigilją, więc po stwierdzeniu zawartości jej, zaproponowałem **Jandzińskiemu**, byśmy złożyli się na kupno trochę wódeczki i zaprosili wszystkich towarzyszy na wigilję. Wigilja ta odbyła się w mojem mieszkaniu, które zajmowałem w oddzielnym domku. Gospodyni zdobyła dla nas odpowiednią ilość talerzy, szklanek, filiżanek, noży i widelców.

Na umówioną godzinę zebrali się wszyscy towarzysze z Karpowej Góry. Gdy zobaczyli na stole dobre kiełbasy, sery, sardynki, śliwki, jabłka i różnego rodzaju pierniki, to oczom swym wierzyć nie chcieli, że to, czego już tak dawno nie widzieli, znalazło się na stole przygotowane właśnie dla nich. Pierwszy też toast wznieśliśmy za zdrowie kochanych towarzyszek **Rogowskiej** i **Szczepietowej**, które nam tę miłą wieczerzę zgotowały. Cały długi wieczór w nadzwyczaj sympatycznej atmosferze nam upłynął. Tak się jakoś otwarły serca i dusze u wszystkich, taka serdeczna zadzierzgnęła się nić wzajemnej sympatji i braterstwa, że naprawdę dziś po 30 latach wspominam te chwile, wówczas przeżyte, z pewnem rozrzewnieniem, a może nawet i żalem, że dziś tak daleko jesteśmy od tamtego braterskiego nastroju, pełnego tolerancji, zrozumienia i poważania się wzajemnego w różnorodnym obozie socjalistycznym.

Po paru dniach nasi towarzysze Rosjanie zaproponowali nam spotkanie nowego 1904 roku. Znów spędziliśmy długi wieczór w serdecznym braterskim nastroju i głębokiem przekonaniu o zwycięstwie ideałów socjalistycznych nad przemocą cara i jego siepaczy.

Po tej pierwszej wigilji na zesłaniu w 1903 roku, przyszedł nowy rok z wojną japońsko - rosyjską. Wszyscy zesłańcy od Archangielska aż po najdalsze miejscowości wschodniej Syberji, nabrali instynktownie przekonania, że nadszedł czas wielkiego wysiłku rewolucyjnego, że zwycięstwo idei ludu roboczego jest już bliskie...

W czerwcu 1904 r. uciekłem z tej przymusowej bezczynności do kraju, ale opowieść o burzliwem naszem życiu od momentu wybuchu wojny i o samej ucieczce pełnej nieprzewidzianych przeszkód wymaga osobnego i obszernego artykułu, co w przyszłym roku napewno zrobię. Dziś wspominając tylko mały urywek z życia naszego na zesłaniu, stwierdzam, że w tamtych czasach była wielka wiara, głębokie przekonanie i wysoce entuzjastyczna chęć walki, ciągłej, nieustannej walki — pomimo okrutnych prześladowań ze strony carskiego rządu i rozbijania organizacji przez wszelakiego rodzaju prowokację i prowokatorów również z ramienia tego Rządu.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI.

Zamordowanie arcybiskupa

w czasie nabożeństwa wigilijnego

Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość o morderstwie, którego ofiarą padł w Noc Wigilijną prymas kościoła katolicko - ormiańskiego w Ameryce, arc. Touryan.

Gdy w czasie nabożeństwa wigilijnego arcybiskup Touryan prowadził procesję do ołtarza, z tłumu, wypełniającego kościół, wyskoczyło nagle 4-ch osobników, którzy z wielkiemi nożami rzeźnickiemi rzucili się na arcybiskupa i zasztyletowali go. Wszystkich czterech morderców zatrzymano. Okazali się oni Ormianami.

Jako powód morderstwa podają, że będąc nacjonalistami ormiańskimi, uważali działalność arcybiskupa Touryana, który opowiedział się za sowiecką republiką Ormiańską, za zgubną dla interesów niepodległości Armenji.

Arcybiskup **Touryan** przybył z Armenji do Ameryki już po przewrocie bolszewickim i był przez część emigracji ormiańskiej w Ameryce gwałtownie zwalczany, jako zwolennik sowieckiej polityki narodowościowej. (PAT.).

Krwawy napad rabunkowy na inkasentkę

Strzelanina na ulicach Łodzi

Sześć osób rannych

W dniu 23 b. m. dzielnica Chojny w Łodzi była widownią niezwykle zuchwałego i krwawego napadu rabunkowego.

Dwóch bandytów napadło na inkasentkę prywatną **Helenę Klajn**. Uderzywszy ją pięścią w skroń wyrwali jej teczkę z 450 zł. i zaczęli uciekać. Za napastnikami puściło się w pogoń kilku przechodniów. Wywiązała się strzelanina, w której wyniku 6 osób odniosło dość ciężkie rany. Wkońcu jednego z napastników postrzelono.

Zatrzymanym okazał się Bolesław Nowak, drugiemu napastnikowi udało się zbiec.

List do Redakcji

W związku z artykułem tow. T. *Jankowskiego* p. t. **„Na szlakach zysku i wyzysku"** *(„Robotnik"* z dn. **20 grudnia**) otrzymaliśmy list z prośbą o wydrukowanie od *L. Landaua*, autora pracy *„Płace w Polsce"*, którą to książkę tow. *Jankowski* poddał ocenie częściowo negatywnej. List zamieszczamy, zastrzegając — wobec ostrego tonu listu *L. Landaua* — i dla tow. *Jankowskiego* prawo swobodnej odpowiedzi na szpaltach naszego pisma..

Zaznaczamy, że koniec cyklu artykułów tow. *Jankowskiego* ukaże się dopiero w najbliższych numerach *„Robotnika"*. *L. Landau* nie poczekał na to dokończenie. *Red.*

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 467 **„Robotnika"** (z dn. 20-go grudnia r. b.) zjawiła się recenzja o mojej pracy p. t. **„Płace w Polsce w związku z rozwojem gospodarczym".** Recenzja ta mówi o „przemilczaniu", które zabarwia jakby całą pracę sosem tendencji. Czytelnik mimowoli i tutaj doszukuje się wpływu owych lewiatańskich sugestyj...". Wobec tego rodzaju zarzutów pozwalam sobie przesłać parę uwag i proszę uprzejmie o zamieszczenie ich w Pańskiem poczytnem piśmie.

Recenzent wysnuł swoje bardzo daleko sięgające wnioski z faktu, że przeprowadziwszy szacunek dochodów z płac w Polsce nie porównałem ich z obliczeniem dr. B. **Dederki** dochodu społecznego. Recenzent łaskawie zezwala mi obliczenia te „zakwestjonować lub wręcz nawet odrzucić", ale twierdzenie moje, że w Polsce niema obliczeń dochodu społecznego, z któremi mógłbym porównywać dochód z płac (do czego dalej przejdę), napełnia go takiem oburzeniem, że... **doszukuje się wpływu lewiatańskich sugestyj.** Analogicznie rozumując, mógłbym p. **Jankowskiego** podejrzewać, że to pod wpływem „Lewiatana" w dwóch kolejnych recenzjach z mojej pracy ciągle tylko zajmuje się **wstępnym** rozdziałem książki i „zapewne świadomie" przemilcza fakty nędzy robotniczej w Polsce nawet w okresie najlepszej konjunktury, o czem mówię w pierwszym rozdziale, obliczając np. ilości robotników, którzy w owym czasie zarabiali mniej niż 90 zł. miesięcznie, i charakteryzując niską przeciętną stopę życiową robotników; albo fakt niezwykle silnego pogorszenia się siły nabywczej robotników i dalszego obniżenia się ich stopy życiowej podczas kryzysu — co jest przedmiotem drugiego rozdziału; a napewno już „przekupiono" p. **Jankowskiego,** by przemilczał trzeci rozdział z dowodzeniem, że obniżki płac w Polsce nie mogą być żadną miarą sposobem wychodzenia z kryzysu.

W meritum samej sprawy porównań z obliczeniami dr. **Dederki** trudno mi tu wchodzić. Zaznaczę tylko, że sam Autor, jak i wydawnictwo („Kwartalnik Statystyczny") traktowali obliczenie jako pierwszą próbę, jak wskazuje zamieszczone na wstępie wyraźne zastrzeżenie: „Praca niniejsza... ma z konieczności charakter szkicowy, a to ze względu na brak szeregu dokładnych prac przygotowawczych, dotychczas w Polsce niewykonanych. Z tych względów wyliczenia autora nie pozbawione są niedomówień, niedokładności, a nawet i daleko idących uogólnień". Taki szacunek nie musi się nadawać do porównań z każdą inną liczbą statystyczną, i chyba wolno mi oceniać porównywalność bez dawania powodów do podejrzeń tendencyjności; zwłaszcza że do celu, o który idzie p. **Jankowskiemu,** mianowicie do określenia udziału robocizny w ogólnych kosztach produkcji porównanie takie absolutnie nie nadawałoby się; czyż z wysokiego udziału w życiu gospodarczem Polski wielkich mas — żyjących zresztą również przeważnie w nędzy — włościaństwa i drobnomieszczaństwa można coś wnioskować o łupieniu mas pracujących? Do tego trzeba badań innych, w szczególności badań kosztów w przemyśle lub w poszczególnych jego gałęziach, domaganie się czego nie przyszło do głowy recenzentowi, który — o ile sądzić można z tych dwóch recenzyj — nie zrozumiał wogóle poruszonych w książce zagadnień i ma pretensję... że nie zajmuję się czemś zupełnie innem.

Dziękując zgóry za zamieszczenie powyższych uwag, kreślę się z poważaniem

L. LANDAU.

Zuchwałe włamanie do firmy łódzkiej

Władze śledcze w Łodzi zaalarmowane zostały wiadomością o zuchwałym włamaniu do składu futer firmy Sieradzki przy ul. Piotrkowskiej.

Włamywacze, którzy widocznie przygotowywali się do napadu przez dłuższy czas, **wykopali tunel długości 7 mtr. a średnicy 1,5 mtr.** Przez tunel ten dostali się następnie do składu, skąd skradli kilka cennych futer i rozbili kasetkę, zawierającą gotówkę i biżuterję.

Poszkodowana firma oblicza straty na 40.000 zł.

NOŚCIE
oznakę **„3 strzały"**
symbol walki
z faszyzmem,
kapitalizmem
i reakcją!
symbol
jedności,
karności
i aktywności proletarjatu!

Wieści z podróży do bieguna

Z Nowego Jorku donoszą, że przejęto depeszę iskrową ze statku **„Jacob Ruppert"**, na którym admirał Byrd odbywa swą podróż do bieguna południowego.

Ekspedycja znajduje się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Z powodu ogromnej kry statek ugrzązł w lodzie i jedynie po dłuższych wysiłkach zdołał wyruszyć w dalszą podróż.

Tragedje ludzkie

Świąteczny plon samobójstw w Warszawie

Przy ul. Furmańskiej 14, z okna **4-go piętra klatki schodowej wyskoczyła i upadła na bruk podwórza 56**-letnia **Zofja Sadkowska (bez mieszkania)**, wychowawczyni, która przed miesiącem przestała pracować u Marji Rohozińskiej, w tymże domu. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki i ogólnego potłuczenia. Przyczyna samobójstwa **ROZPACZ Z POWODU UTRATY POSADY.** Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

19-letnia **Salomea Szulcówna** (Koszykowa 19), ekspedjentka, ostatnio bez pracy, otruła się w tymże domu esencją octową. Po przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus zmarła. Denatka pozostawiła list, w którym podaje jako powód samobójstwa — **BRAK PRACY.**

39-letni **Adolf Montag,** kupiec (Wierzbowa 9), skorzystawszy z samotności w mieszkaniu, odkręcił kurki przy kuchence gazowej, położył się na podłodze i w ten sposób pozbawił się życia. Gdy służąca powróciła, wszczęła alarm. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Denat pozostawił kartkę tej treści: „Najdroższi moi! proszę nikogo nie winić o moją śmierć. Nerwy nie mogły dłużej wytrzymać. Na tamtym świecie będzie lepiej".

Montag pozostawił żonę, którą poślubił w kwietniu r. b.

Przyczyna samobójstwa silny rozstrój nerwowy.

**

Pozatem w ciągu ubiegłych świąt, targnęło się na życie 7 osób: Są to: 19-letni **Zygmunt Ciepłowski** (Lewicka 8) ślusarz (rana kłuta powłoki brzusznej z wypadnięciem trzewi); **Stanisław Kuhne**, lat 21 (Ząbkowska 26), woźny (otrucie esencją octową), 27-letnia **Zofja Kowalska** (Bonifraterska 31), (otrucie esencją octową), 25-letnia **Helena Idźkowska** (Nowomiejska 13); (otrucie nadmanganianem potasu); 20-l. **Stanisława Grzelakówna** (Pańska 63), robotnica (otrucie esencją octową); 18-letnia Jadwiga Dylewska (Piaskowa 5), wyrobnica (otrucie esencją octową); 40-letnia Zofja Okolska (Al. 3-go Maja 14), (zatrucie gazem świetlnym.

Wszystkim ofiarom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Ciepłowskiego przewiozło do szpitala Dz. Jezus, Kuhne do — Przemienienia Pańskiego i Dylewską — do Wolskiego.

352 wypadki w czasie świąt

W ciągu ubiegłych świąt, t. j. w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek, Pogotowie Warszawskie udzieliło pomocy w **352-ch WYPADKACH,** czyli dziennie po 88 wypadków.

Na podkreślenie zasługuje, że Pogotowie udzieliło pomocy tylko dwum pijakom, w wypadkach spowodowanych nadużyciem alkoholu.

Podział czynności w Magistracie Warszawskim

Prezydent miasta wystosował pismo okólne do dyrektorów wszystkich wydziałów administracyjnych i przedsiębiorstw miejskich, w którem zawiadamia, że powierzył kierownictwo i nadzór nad departamentami trzecim (czynności poruczone)) i piątym (opieka społeczna i zdrowie publiczne) wice-prezydentowi M. Borzęckiemu, nad szóstym (oświata i kultura) i siódmym (aprowizacja)— wice-prezydentowi Tad. Szpotańskiemu. Pozostałe zaś departamenty: ogólny, finansowo - gospodarczy oraz techniczno - komunikacyjny podlegają bezpośredniemu kierownictwu prezydenta miasta. Poza podziałem na departamenty pozostały tylko kontrola miejska i Komitet rozbudowy, nie wchodzące w skład żadnego departamentu, a podlegające bezpośrednio prezydentowi miasta.

Zachowując dotychczasowy tryb załatwiania spraw z zakresu podległych dyrektorom działów gospodarki miejskiej, prezydent miasta stwierdza, że wice-prezydenci, w sprawach podległych im departamentów wydawać będą decyzje ostateczne za prezydenta miasta. W granicach przekazanych im departamentów wice-prezydenci mają prawo podpisywania za prezydenta miasta nominacji i umów z pracownikami od piątego stopnia służbowego w dół.

Dyplomatyczne wizyty

A.T.E. donosi z Paryża:

Belgijski minister spraw zagranicznych **Paul Hymans** przybył wczoraj do Paryża, powitany na dworcu przez ministra **Paul Boncoura.** Dziś rozpoczną się oficjalne rozmowy.

W połowie przyszłego tygodnia spodziewana jest wizyta króla **Aleksandra Jugosłowiańskiego,** któremu ma towarzyszyć królowa Marja oraz minister spraw zagranicznych **Jewticz.** Poza tem potwierdza się wiadomość, że rząd francuski zaprosił oficjalnie króla **Karola rumuńskiego,** jednakże dotychczas data tej wizyty nie została ustalona. Przypuszczalnie król Karol wraz z ministrem spraw zagranicznych **Titulescu** przybędzie do Paryża w końcu stycznia lub też w początkach lutego. Jest to uzależnione od terminu wizyty **Paul Boncoura** w Pradze i Warszawie

Krążą pogłoski, że **Paul Boncour** przedsięweźmie tę podróż po sesji prezydjum konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Minister angielski w Paryżu

Po śniadaniu, wydanem w Paryżu przez Paul - Boncoura na cześć ministra angielskiego, **Sir Simona,** został wydany następujący komunikat:

„Sir Simon, który udaje się na Capri, celem spędzenia tam świąt Bożego Narodzenia, skorzystał z przejazdu przez Paryż i złożył wizytę prezesowi gabinetu francuskiego i ministrowi spraw zagranicznych, z którym spożył śniadanie w towarzystwie kilku członków gabinetu francuskiego.

Ministrowie angielski i francuski stwierdzili całkowitą zgodność swych zapatrywań w sprawach międzynarodowych znajdujących się na porządku dziennym, i porozumieli się w sprawie podjęcia prac konferencji rozbrojeniowej, stwierdzając doniosłość utrzymania nienaruszalności autorytetu Ligi Narodów".

Włoski podsekretarz stanu w Berlinie i Wiedniu

Prasa francuska podaje pewne szczegóły rozmów włoskiego podsekretarza stanu **Suvicha** w Berlinie. Miał on m. in. poruszyć sprawę Austrji, podkreślając, że Włochy pragną, aby Niemcy uznały konieczność utrzymania niepodległości Austrji.

Według dalszych doniesień, wizyta **Suvicha** w Wiedniu została postanowiona na jeszcze przed podróżą do Berlina, — zatem między jedną a drugą podróżą niema żadnego związku.

Jak przypuszczają, **Suvich** ograniczy się do poruszenia w Wiedniu tylko kwestyj, interesujących bezpośrednio Austrję i Włochy, powstrzymując się od interwencji w konflikcie austrjacko-niemieckim.

31 ofiar bójek i napadów

W ciągu ubiegłych świąt ofiarami bójek w Warszawie padło **31 osób** (21 mężczyzn i 10 kobiet). Najwięcej bójek zanotowano w okolicach: Łuckiej, Wroniej, Chłodnej i Pańskiej, oraz Towarowej. Wszystkim rannym pomocy udzieliło Pogotowie, poczem 2 osoby przewieziono do szpitali.

8 ofar rozpraw nożowych

W ciągu ubiegłych świąt ofiarami rozpraw nożowych padło **8 OSÓB** (7 mężczyzn i 1 kobieta). Rannych opatrzyło Pogotowie, poczem 4-ry osoby przewiozło do szpitali.

Przez podkop

Przy ul. Solnej 1, nieznani złodzieje dostali się od frontu w południe do składu węgla i drzewa **Jana Pakuły.** Tam przebili otwór w grubej ścianie i dostali się do magazynu obuwia **Lejzora Indycha.** Spakowawszy w 15 worków 172 pary obuwia męskiego i damskiego, złodzieje wyszli z łupem tą samą drogą i —prawdopodobnie, odjechali taksówką.

Poszkodowany oblicza straty na 2.500 zł. Sklep nie był ubezpieczony od kradzieży.

Ucieczka przez okno I piętra

Przy ul. Powązkowskiej 14, w gmachu zarządu Dozoru Cmentarzy Rzymsko - katolickich, dostali się złodzieje oberwawszy kłódkę, do mieszkania robotnika cmentarnego Kazimierza Górskiego, który wyjechał na święta do rodziny. Ktoś z sąsiadów, usłyszawszy szmery, zapukał do mieszkania Spłoszeni złodzieje, pozostawiwszy łom i oberwaną kłódkę, wyskoczyli oknem z 1-go piętra na ulicę. W mieszkaniu panuje nieład. Co skradziono i na jaką sumę— nieustalono.

Walka i ujęcie włamywacza

Przy ul. Wspólnej 15, od strony podwórza, dostał się za pomocą wytrycha złodziej do zakładu fryzjerskiego **Stefana Roszczyka** i skradł bieliznę, brzytwy, nożyczki, maszynki i t. p. narzędzia W czasie tej „gospodarki" nadszedł dozorca domu **Walenty Kwiatkowski.** Złodziej rzucił się na niego. Dozorca wszczął alarm, na który nadbiegły dwie jego córki, trzecia zaś zamknęła bramę.

Złodzieja ujęto i oddano w ręce policjanta. W komisarjacie podał się on za **Franciszka Borkowskiego** (Czerniakowska 225). Od ujętego odebrano skradzione narzędzia. Bielizna, którą prawdopodobnie już zabrał wspólnik złodzieja,— przepadła.

Sklep ten został otwarty zaledwie przed tygodniem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



FIASCO IMPREZ SPORTOWYCH W STOLICY.

W ubiegłe święta, na skutek panującej odwilży, odwołane zostały w stolicy wszystkie niemal zapowiedziane imprezy sportowe.

Odbyły się jedynie zapowiedziane zawody w jeździe szybkiej na lodzie. na jeziorze Kamionkowskiem, mimo fatalnych warunków lodu, na który wychodziła woda.

„Zawody otwarcia" dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych, którzy w zawodach rejestrowanych przez PZŁ nie zdobyli dotąd żadnego z trzech pierwszych miejsc, odbyły się na dystansie 3000 mtr. Zwyciężył **Tadeusz Lisiecki** (WTC) w czasie 6 min. 23,4 sek., 2) **Jerzy Mertz** (Polonja) 6:29,8 sek., 3) **J. Żegawko** (niestowarzyszony) 7:15,2 sek.

Poza konkursem odbyły się biegi próbne na dystansie 500 mtr., w których uzyskane zostały czasy: **Lena** — 1:04,6 sek., **Kalbarczyk** — 51,3 sek. i **Dobrzyński** — 52 sek.

W czasie zawodów wiał silny wiatr, który wpłynął ujemnie na wyniki.

BIEG KOLARSKI W WARSZAWIE.

Nowozałożony w stolicy klub kolarski **Alwa** zorganizował we wtorek kolarski bieg naprzełaj na dystansie 15 klm. o nagrodę „Bożego Narodzenia".

Zwyciężył **Zygmunt Kawka** w czasie 38 m. 46 sek., przed **Ziółkowskim i Węgrowskim.**

Startowało ogółem 17 zawodników.

MECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE.

We wtorek odbył się w Warszawie mecz bokserski pomiędzy **Gwiazdą** stołeczną a żydowskim **KS.** z Białegostoku zakończony zwycięstwem gości w stosunku 8:6.

O MISTRZOSTWO LWOWA W HOKEJU LODOWYM.

We Lwowie rozpoczęły się zawody hokejowe o mistrzostwo okręgu klasy A. W czasie ubiegłych świąt rozegrano następujące mecze:

Lechja — Ukraina 6:1, **Pogoń — A. Z. S.** 0:0, **Lechja — AZS.** 3:0, **Pogoń — Czarni** 1:1, **Ukraina — AZS** 6:5, **AZS— Hasmonea** 7:2, **Pogoń — Lechja** 0:0, **Pogoń — Hasmonea** 8:0.

W tabeli ligowej prowadzi **Lechja** przed **Pogonią** i **AZS.**

MECZ HOKEJOWY W TARNOPOLU.

Zespół hokejowy **Lwowskiej Ukrainy** pokonał w Tarnopolu miejscową drużynę **Kresy** w stosunku 3:0.

PIŁKA NOŻNA NA ŚLĄSKU.

W czasie ubiegłych świąt rozegrano na Górnym Śląsku szereg meczów piłkarskich o mistrzostwo **Ligi śląskiej.**

Sensacją rozgrywek była porażka leadera Ligi Śląskiej, drużyny Śląska która **przegrała z „Naprzodem"** w Lipinach **w stosunku 1:3 (1:1):**

Pozatem: w **Chropaczowie: Czarni** pokonali **KS** 0:6, **Katowice** 10:3 (7:0), a w **Królewskiej Hucie: Orzeł** pokonał **AKS** 8:4 (4:2). **W Żywcu Koszarowa** remisowała z **KS Dąb** 3:3 (3:2).

W tabeli ligowej prowadzi nadal Śląsk przed KS Dąb i I FC.

Ligowa drużyna **Ruchu** rozegrała w czasie ubiegłych świąt 3 mecze. Grając w rezerwowym składzie, **Ruch** przegrał z **TS Bogucice** 2:5 (0:4). Nazajutrz **Ruch** również w składzie rezerwowym, remisował z **KS** 0:6 **Katowice** 3:3 (1:0), a wreszcie w trzecim dniu zwyciężył ligowy zespół **Słowian** 10:0 (5:0).

ROBOTNICY ŁODZI POKONALI PIŁKARZY GDAŃSKA.

W pierwszy dzień Świąt odbył się w Gdańsku międzymiastowy piłkarski mecz robotniczy, **Gdańsk — Łódź.**

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 4:0 (4:0).

DWA ZWYCIĘSTWA PIŁKARZY KRAKOWA NAD POLSKĄ EMIGRACJĄ.

W ubiegłą niedzielę odbył się w **Lens** (Francja) mecz piłkarski pomiędzy **reprezentacją Krakowa** a reprezentacją **polskiej emigracji we Francji.**

Mecz zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku **3:0 (1:0).** Bramki strzelili: Smoczek w 37 min., a po przerwie — Pazurek w 19 min. i Smoczek w 30 min.

Reprezentacja emigracji grała bardzo ambitnie i zasłużyła na jedną bramkę, której nie uzyskała jedynie wskutek małej dyspozycji strzałowej swojego ataku. Zespół Krakowa grał słabiej, niż na poprzednich meczach (Holandja i Belgja), na co zresztą miał wpływ zły stan boiska.

We wtorek, reprezentacyjni **piłkarze Krakowa** rozegrali mecz z emigracyjną **„Pogonią"**, zwyciężając w stosunku 2:1 (1:0).

Bramki dla Krakowa zdobyli: Smoczek i Pazurek, a dla Pogoni Wysocki.

SKODA WYGRAŁA MECZ Z I. K. P. WALKOVEREM.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego powziął w ub. sobotę decyzję, w myśl której — przychylił się do protestu **Skody** i przyznał **Skodzie** zwycięstwo przez walkover nad zespołem **łódzkiego I. K. P.**

Wobec powyższego zapowiedziany na wczoraj (wtorek) mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski, Skoda— I. K. P., nie doszedł do skutku. Skoda spotka się wkrótce w Stanisławowie z bokserami miejscowej Rewery, a zwycięzca tego spotkania stanie do walki finałowej z pięściarzami poznańskiej Warty.

BIEG NARCIARSKI W ZAKOPANEM

W niedzielę ubiegłą odbył się w Zakopanem eliminacyjny bieg narciarski na 10 klm. do biegu drużynowego o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w dniu 31 b. m. Bieg organizowany był przez IV okręg narciarski.

Start i meta — na Lipkach. Startowało 80-ciu zawodników. Warunki atmosferyczne pomyślne, ale śnieg dość ciężki, naskutek odwilży nastąpił lekki zmięk śniegu.

W biegu zwyciężył: **Stanisław Marusarz** (SN PTT) w czasie 59:47 sek., 2) **Skupień** (SNPTT) 1:01:57 sek., 3) **Berych** (SNPTT) 1:02:02 sek., 4) **Józef Sitarz** (Wisła) 1:02.05 sek., 5) **Górski Michał** (Wisła) 1:02:43 sek., 6) **Michał Stopka** (Sokół) 1:03:22 sek.

PIERWSZY KONKURS SKOKÓW NA KROKWI.

We wtorek, odbył się na Krokwi pod Zakopanem pierwszy w tym sezonie konkurs skoków narciarskich. Konkurs zgromadził ponad 4000 widzów.

Śnieg ciężki i mało nośny, poziom zawodów dosyć wysoki. Sensacją był doskonały skok **Izydora Łuszczka,** wykonany poza konkursem we wspaniałej formie na odległość 52 mtr.

Startowało ogółem 26 skoczków. Zwyciężył **Stanisław Marusarz** 221.8 pkt., skoki 41 i 43 mtr., 2) **Izydor Łuszczek** 209.6 pkt., skoki 37 i 30 mtr., 3) **Józef Lankosz** (Karpackie TN) 193.1 pkt., — skoki 34 i 35 mtr., 4) **Piotr Kolesar** — (Wisła) 192,5 mtr., skoki 33 i 32 mtr. 5) **Bochenek** (Wisła) 189,6 pkt., skoki 33 i 36 mtr.

To nie jest konkurs piękności tylko defilada pływaczek przed startem

Szkoła na powietrzu

znajduje się w jednym z parków londyńskich



Narodziny góry lodowej

Rod la Rocque, znakomity artysta amerykański, u nas dawno niewidziany, opowiada na łamach pism amerykańskich dzieje wyprawy do okolic podbiegunowych dla nakręcenia film „S.O.S. Góra Lodowa". „Od pierwszej chwili przybycia do krainy wiecznych lodów ekspedycja była narażona na niebezpieczeństwa. Raz omal nie postradałem życia. Oto byłem świadkiem stoczenia się wielkiej lawiny i powstania olbrzymiej góry lodowej. Znalazłem się nagle na pływającej górze lodowej. W jaki sposób — sam sobie nie zdawałem sprawy. Wtem kolos zaczął pękać i pogrążać się coraz głębiej. Przez osiem dni byłem uwięziony na pływającej górze. Żywiłem się rybami i mchem. Cudem zostałem ocalony przez dwóch Eskimosów, którzy usłyszeli moje krzyki o ratunek: „S.O.S." Gdy sprowadzono mnie do obozu, natychmiast porozumiałem się z reż. Tay Garnettem i wyruszyliśmy w kierunku odkrytej przezemnie góry lodowej. Czekaliśmy na narodzenie się nowej góry. Na jednej z brył ustawiono ciężkie aparaty do zdjęć dźwiękowych. Niebawem udało się uchwycić na film oberwanie się innego lodowca".

Film „S.O.S. — Góra lodowa" wyświetlany jest w „Majesticu". (x)

Matka 29 dzieci!

Na klinice kobiecej w Wiedniu znajduje się kobieta, która po raz 29-ty została matką. Nazywa się Marja *Urmann*, pochodzi z Wiednia, liczy lat 45, a od lat 30 jest mężatką. Mając lat 19 wydała na świat pierwsze dziecko, a od tego czasu rodziła prawie co rok. Raz urodziła bliźnięta, a dwa razy została *dwukrotnie matką w jednym i tym samym roku.*

Z 29 dzieci żyje 16, 12 córek i 4 synów.

Lekarze powiadają, że ma się tu do czynienia z wypadkiem niezwykłym, nie zdarzyło się bowiem jeszcze, by 29 dzieci pochodziło od jednej matki i jednego ojca.

Jedynym żywicielem tej licznej rodziny jest ojciec, woźnica w fabryce chleba, zarabiający 70 szylingów tygodniowo (87.50 zł.), wszystkie bowiem starsze dzieci są bezrobotne.

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 27 grudnia r. b.

Spadek temperatury; większy w Wileńskiem i na Polesiu. Zachmurzenie duże i opady śnieżne, zwłaszcza na południu, na północy zaś i miejscami w środku kraju możliwe rozpogodzenia. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Sześć godzin życia" i film polski.
ANTINEA: „Pierwsza miłość Cowboy'a i „Bezimienni bohaterowie".
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
ATLANTIC: „Wyrok życia" i „Cień nad Europą".
AS: „Jeździec w masce" i „Przygoda jednej nocy".
BAJKA: „Mężczyźni w jej życiu".
CAPITOL: „Dama kier" i „Toto".
CASINO: „Zabawka".
COLOSSEUM: „Żółty książę" z Ramonem Novarro.
COLOSSEUM MAŁE: „Flip i Flap za kratami" i „Białe piekło".
CRISTAL: „Biały mustang" i „Miłość murzyna".
CZARY: „Syn dżungli".
FAMA: „Ludzie za kratami" i „Jego ekscelencja subjekt".
FILHARMONJA: „Moje marzenie, to ty".
FORUM: „Bandyta - detektyw".
GLORIA: „Pionierzy Texasu".
HELJOS: „Dzieje grzechu".
HOLLYWOD: „Zakazana melodja" i rewja „Nasza choinka".
ITALJA: „Zuzanna Lenox" i rewja „Wesoły Express".
JAR: „Głos pustyni".
KOMETA: „Don Kichot" i rewja.
KINO X (Podwale 34): „Pod Twoją Obronę" i dodatki dźwiękowe.
LUX: „Legjon ulicy".
MASKA: „Buster jako dobroczyńca" i film polski.
MAJESTIC: „S.O.S. — Góra lodowa"

LOS: „Król to ja!"
MEWA: „Królewski kochanek" i „Baby" (Dziewczątko).
MIEJSKI: „Uśmiech szczęścia".

NOWA TOMBOLA: „Mężczyźni w jej życiu" i „Ja w dzień... ty w nocy".
NOWY SPLENDID: „Marie" z Annabelą i rewja.
PALACE: „Profesor w kabarecie" i rewja.

PAN: „Pieśń nad pieśniami" i „Dama z nocnego klubu".
PETIT TRIANON: „Dama z nocnego lokalu" i reportaż dźwiękowy z Afryki.
PRAGA: „Miłość na rozkaz" i rewja.
PROMIEŃ: „Postrach Arizony".
RAJ: „Pod fałszywą flagą".
RIVIERA: „Pionierzy Teksasu" i „Przygoda jednej nocy".
ROXY: „Nowoczesny Robinson" i „Syn Napoleona".
STYLOWY: „Brat djabeł"
TOMBOLA: „Czemp" i „Skippy".
TON, ul. Puławska: „12 krzeseł".
UCIECHA: „Sekret kobiety".

Wesoły kącik

W SZKOLE

Nauczyciel tłumaczy uczniom budowę roślin i chce wyjaśnić im istotę komórki.

— Jeżeli wezmę liść — powiada — i podzielę na dwie połowy; następnie te połowy — na ćwierci; ćwiartki — na ósemki i tak dalej aż do najdrobniejszych cząsteczek, to co z tego będzie? — zapytuje.

— Szpinak, panie profesorze.

MOŻNA PĘKNĄĆ ZE ŚMIECHU

Mąż: To ma być twój nowy kapelusz? I ty to włożysz na głowę? Szalona kobieto, przecież można pęknąć ze śmiechu.

Żona: Śmiej się, proszę bardzo. Jak przyniosą rachunek, to przestaniesz się śmiać.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie znakomita komedja Hasenclevera „Pan z towarzystwa" z Woszczerowiczem w roli głównej.

Z OPERY. W środę wznowiona zostanie opera Pucciniego „Turandot", która w sezonie ubiegłym cieszyła się wielkiem powodzeniem. W czwartek „Carmen".

TEATR NARODOWY. Dziś „Świętoszek" Moljera.

TEATR LETNI. Dziś „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY. Dziś „Nie igra się z miłością" Musseta.

TEATR POLSKI. Dziś komedja Shawa „Nad przepaścią".

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy".

TEATR NOWA KOMEDJA. Dziś nowa komedja Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina".

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś i codziennie komedja „Gdzie jest mój papa?"

TEATR „POPULARNY" Dziś komedja M. Bałuckiego „Radcy pana radcy".

TEATR „8.30". Codziennie „Yacht Miłości".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Choinki i dziewczynki".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Jutro i dni następnych „Rozpoczynamy szampańskie wieczory".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie komedja „Brzydki Ferrante" z Adwentowiczem.

CYRK STANIEWSKICH: Codziennie nowy program świąteczny.

Co usłyszymy w radjo?

NA ŚRODĘ.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.54 Program. 8.00 Transmisja z Poznania. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50. Wiadomości z życia artystycznego stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty 12.30. Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Walce Jana Straussa. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka instrumentalna. 15.50 Recital śpiewaczy. 16.10 Program dla dzieci. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Piosenki z płyt. 17.10. Koncert kameralny. 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Karol Irzykowski. „Dramaty książkowe" (Feljeton literacki). 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Feljeton z Poznania. 21.15 Recital śpiewaczy. 22.00 Odczyt w języku esperanckim. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajny 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Wspólna 7.